

POMNIK WIELKOŚCI

25.

PAMIĘĆ o wielkich postaciach historii, cześć i miłość dla nich, to niewyczerpane źródło moralnych sił narodu.

Prawdy tej nie może zmienić fakt, zdrowe te uczucia ulegają czasem paczeniu i za życia wielkich ludzi stają się u niektórych ślepym kultem jednostki, a po śmierci rodzą niekiedy zjawiska epigonizmu, bezkrytycznego naśladownictwa lub dowolnego posługiwania się wielkim nazwiskiem dla celów, które byłyby obce jego duchowi.

Ludzie prawdziwie wielcy to pomniki twórczej mocy człowieka. To przekonywujące, żywe dowody, że wołą i myślą, potęgą naszych człowieczych sił duchowych możemy oddziaływać na bieg historii, możemy rzeźbić własne dzieje i być współsprawcami własnej przyszłości. Ich życie i czyny świadczą nam niezbicie, że nie jesteśmy jako jednostki i narody bezwolnymi tylko ofiarami materialnych konieczności, bezlitosnego „nieodwracalnego“ fatum, czy wreszcie jakichś kosmicznych wyroków, odczytywanych nam przez astrologię, co wszystko w epokach upadku sączy nam w dusze własna słabość i wroga namowa.

Józef Piłsudski urodził się w okresie, kiedy sprawy narodu naszego przedstawiały się podobnie czarno, jak obecnie i zdawało się wówczas, że nad Polską rozpostarła się wieczna noc poniżenia i niewoli. „Realni“ politycy głosili wówczas program trójzaborowej ugody i czołobitnej lojalności wobec wszechwładnych monarchów Petersburga, Berlina i Wiednia, a odzyskanie niepodległości, nawet dążącym do niej politykom, zdawało się być osiągalne dopiero poprzez długoletnie etapy jednoczenia ziem polskich w obcych ramach i oczekiwania na samorzutne procesy układu sił międzynarodowych. Tworzenie własnej, narodowej siły zbrojnej, rzucenie na szalę dziejów polskiej szabli, zdawało się na ostatnim przelomie stulecia „realnym“ dzielnym marzeniem, romantyczną mrzonką.

Wbrew temu „realizmowi“, zaledwie w kilkanaście lat później, potężne monarchie zaborców leżały w gruzach, a gdy czerwona armia bolszewicka rozpoczęła swój niszczycielski pochód na Europę, jedyną realną siłą na jej wschodzie były wojska polskie, pod

wodzą Piłsudskiego w ciągu dziesięcioleci z nicości do życia powołane, w jednolitą całość stopione i do zwycięstwa poprowadzone.

Niezlomna woła, żelazna wytrwałość, wiara w twórczą moc sił duchowych, drzemających w człowieku i dających się uruchomić, wreszcie istotne poczucie przewodnictwa narodowi, które polega na wskazywaniu mu dalekich celów i prowadzeniu go ku nim, choć opornie idzie dźwiganie się stromą ścieżką na szczyty — oto styl Józefa Piłsudskiego, jako wodza i męża stanu, styl pozostawiony nam w spadku, jako przykład i trudny wzór do naśladowania.

Gdy otacza nas, wśród sytych i wygodnych społeczeństw zachodnich, kult łatwizny i samolubna krótkowzroczność politycznych celów, gdy przywódcy narodów zachodnich pojmują swoją rolę, jako schlebienie tym nastrojom i unoszenie się na falach taniej popularności, styl Piłsudskiego odbija jaszkrawo od tej atmosfery. Wskazuje on drogę odmienną, lecz w istocie swojej nieskończenie lepiej dostosowaną do prawdy dzisiejszego położenia światowego, będącej prawdą grozy i śmiertelnego niebezpieczeństwa, nie tylko dla Polski i narodów już oddanych komunistycznemu jarzmu, ale dla wszystkich narodów cywilizowanego świata.

Śmierć Piłsudskiego w dniu 12 maja 1935, czyli przed dwudziestu laty nie była zakończeniem jego epoki historycznej, czyli epoki walki narodów o wolność i zarazem obrony cywilizacji chrześcijańskiej przed imperializmem totalnych tyranii. Przyszła nowa, ostatnia wojna, która cofnęła ponownie bieg dziejów i wraz z Polską oddała połowę Europy pod okupację Moskwy.

Lecz idea niepodległości i walki zbrojnej o nią, wpojona nowym pokoleniom narodu polskiego, weszła głęboko i szczerze w dusze i serca wielu mi twórcy Legionów i zwycięskiego Wodza wojny z lat 1919—1920 stali się wszyscy jej bohaterscy żołnierze polscy. Żołnierze kampanii wrześniowej i Armii Krajowej, Brygady Podhalańskiej i Karpackiej, 2 Korpusu Polskiego i Dywizji Pancerniej, Lotnicy i Marynarze, setki tysięcy Polaków którzy na ziemi polskiej czy w obcych krajach walczyli w ciągu długich lat wojny krwawo i wytrwale o wolność Polski.

Dziś żołnierze ci wierzą niezłomnie i zdają sobie rozumem sprawę, że Teheran i Jalta, że rok 1945 nie zapisały jeszcze ostatniego rozdziału wojny narodów wolnych z barbarzyńską tyranją totalizmów. Po klęsce hitlerowskich Niemiec została jeszcze tyranja komunistycznej Moskwy, której obalenie stoi jeszcze przed narodami wolnymi, jako zadanie obecne.

Atak na tę wiarę w przyszłość i na tę świadomość wielkiego celu, przed pokoleniem naszym stojącego, jest dziś z całym wysiłkiem — mechanicznego przymusu w Kraju pod okupacją i podstępnej propagandy wśród ośrodków polskich na terenie świata wolnego — przez komunistyczną Moskwę prowadzony. W imię doktryny materialistycznego determinizmu próbuje się wpoić, tysiąckrotnie powtarzana, tezę

o „nieodwracalności“ zdobycy komunizmu. Przyjęcie jej ma z kolei torować drogę wewnętrznej kapitulacji utracie wszelkiej wiary w celowość skuteczność naszej dalszej walki o niepodległość.

Józef Piłsudski, na czele całego zastępu wybitnych przedstawicieli swego pokolenia, przewodzących różnym odłamom naszego narodu, którzy swoją wołą i rozumem, wiarą i walką do odbudowania Państwa Polskiego doprowadzili, jest dziś ostoją naszej wytrwałości w walce i naszej siły duchowej koniecznej do osiągnięcia zwycięstwa.

Zdzisław Stahl

PRZEMYSŁ POLSKI W W. BRYTANII

Na stronie 2 drukujemy dziś pierwszy artykuł z zapowiedzianego przez nas cyklu poświęconego osiągnięciom gospodarczym emigracji polskiej na terenie wysp brytyjskich. W następnym numerze ukażą się reportaże poświęcone przemysłowi paczkarskiemu.

Stusznosc naszego przekonania o konieczności zapoznania ogółu Polaków z własnym dorobkiem pracy gospodarczej potwierdziła zbiegająca się naszą, inicjatywa Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, które projektuje na lato 1956 roku Wystawę Przemysłu Polskiego.

W dniu 10 maja br. Prezes Zjednoczenia p. Stanisław Lis zapoznał z tym projektem grono zaproszonych na konferencję przedstawicieli polskiego życia gospodarczego. W wyczerpującej dyskusji podkreślono celowość i doniosłość tego projektu i zastanowiono się nad sposobami jego realizacji.

„Orzeł Biały“ postawił do dyspozycji Zjednoczenia posiadane materiały i zobowiązał się do współpracy w organizacji.

W 20. rocznicę zgonu Józefa PIŁSUDSKIEGO

w sobotę dnia 14 maja o godz. 11 rano

zostanie odprawiona przed Wielkim Ołtarzem

W BROMPTON ORATORY W LONDYNIE

MSZA ŻAŁOBNA

o czym zawiadamia

ALEKSANDRA PIŁSUDSKA Z RODZINĄ